

# Małgorzata Jesiotr

---

## Fragmenty gnostyckich epistoł i "List do Flory" Ptolemeusza jako forma szerzenia gnostyckiego nauczania

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 16/2, 5-12

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA JESIOTR

**FRAGMENTY GNOSTYCKICH EPISTOŁ I LIST  
DO FLORY PTOLEMEUSZA JAKO FORMA  
SZERZENIA GNOSTYCKIEGO NAUCZANIA**

Do *Apokryficznych Dziejów Tomasza* dodany został utwór *Pieśń apostoła Judy Tadeusza w krainie Hindusów*, szerzej znany jako *Hymn o Perle*. Jest to opowieść o młodzieńcu, synu władców pewnej krainy, który udał się do Egiptu, aby przynieść stamtąd drogocenną perłę przygniecioną cielskiem straszliwego smoka. Zwiedziony przez cudzoziemców, zapadł w głęboki sen, z którego obudził go list wysłany przez zaniepokojonych rodziców: *Niby poseł był list ten, zapieczętowany królewską ręką przeciwko złym siłom [...]. Wzbil się w kształcie orła, króla ptaków, i leciał aż usiadł przy mnie i cały stał się mową. Na jego głos zbudziłem się i wstałem ze snu, ucałowałem i zacząłem czytać. Jak to, co nosilem wypisane w sercu były słowa listu*<sup>1</sup>. Dzięki otrzymanemu od rodziców pismu, młodzieniec wypełnił misję i udał się w drogę powrotną. List towarzyszył mu również wtedy: *Przedemną leciał list, który mnie zbudził. I tak jak poprzednio zbudził mnie swym głosem, tak teraz prowadził mnie swoim światłem jaśniejąc przed moimi oczyma i swoim głosem uśmierzał mój strach i swoją miłością zachęcał*<sup>2</sup>. Według interpretacji H. Jonasa, w symbolice gnostyckiej list to wysłannik, który ma za zadanie zbudzić śpiącego człowieka – czyli duszę gnostyka. Ma mu przypomnieć o właściwym celu jego wędrówki (życia), jako *wezwanie idące do świata i dochodzące do duszy, która śpi tutaj, w dole*<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Tekst *Hymnu o Perle* cytuję za Cz. Miłosz, *Hymn o Perle*. Kraków 1989, s. 6–10, s. 8. Sam Czesław Miłosz o swojej pracy napisał, że *jest wolną przeróbką, nie przekładem*. Tę *przeróbkę* zamieszczono w polskim tłumaczeniu książki H. Jonaś, *Religia gnozy*, tł. M. Klimowicz. Kraków 1994, s. 130, wprowadzając jednak pewne zmiany według niemieckiego przekładu *Hymnu*. Tłumaczenie Cz. Miłosza konfrontowałam również z przekładem francuskim w: *L'Hymne de la Perle des Actes de Thomas. Introduction, texte – traduction, commentaire* ed. P.–H. Poirer, Lovain la Neuve, 1981, s. 343–348.

<sup>2</sup> Cz. Miłosz, *Hymn o Perle*, s. 9.

<sup>3</sup> H. Jonaś, *Religia gnozy*, s. 135. H. Jonas omawia szeroko symbolikę listu na stronicach 128–144.

Wśród pism gnostyckich istnieje kilka utworów określanых mianem listu (*epistole*)<sup>4</sup>. Niektóre z nich zachowały się tylko we fragmentach, jako cytaty w pismach wymierzonych przeciw gnostykom, co utrudnia bardziej wnikliwe ich poznanie. Ze względu na wspomnianą symbolikę listu w gnostyckich utworach, wydaje się jednak interesujące bliższe – na ile to możliwe – poznanie korespondencji, jaką prowadzili wyznawcy gnozy w pierwszych wiekach po Chrystusie. Zwłaszcza że list okazał się narzędziem niezwykle użytecznym dla szerzenia nauki chrześcijańskiej. Czy gnostycy wykorzystywali epistołę w podobny sposób i tak propagując swoje poglądy dążyli do budzenia dusz i uświadamiania im ich prawdziwego pochodzenia?

Wiemy, że autorem listów był Walentyń – jedna z najbardziej znaczących w historii gnostycyzmu postaci<sup>5</sup>. Ten gnostycki nauczyciel pochodził z Egiptu. W Aleksandrii zapoznał się z filozofią grecką, nauką chrześcijańską<sup>6</sup> i prawdopodobnie już tam zetknął się z gnostykami. Około 140 roku Walentyń przeniósł się do Rzymu i tam nauczał<sup>7</sup>. Tertulian w swoim dziele *Adversus Valentinianos*<sup>8</sup> pisze, że Walentyń górował nad innymi umysłem i wymową, dlatego spodziewał się zostać biskupem, ale powierzono tę godność komu innemu, poważanemu z powodu męczeństwa<sup>9</sup>. Tertulian stwierdza, że to dopiero po tym wydarzeniu, z powodu urażonej ambicji, Walentyń zaczął głosić poglądy sprzeczne z nauką chrześcijańską<sup>10</sup>. „Sensacyjne” do-

<sup>4</sup> Klasyfikacja listów starożytnych jest przedmiotem wielu dyskusji. Główna linia podziału została wyznaczona przez zastosowanie dwóch terminów *grafe* i *epistole* – pierwszy z nich określał list zwykły, dotyczący spraw rodzinnych, interesów itp. Drugi odnosi się do listu, który – zazwyczaj skierowany do większej liczby osób – poruszał sprawy natury filozoficznej, religijnej i in., przyjmując czasami formę krótkiego traktatu. Ten artykuł nie zawiera omówienia listów gnostyckich z tzw. biblioteki z Nag Hammadi, ponieważ kwestia przynależności do gatunku epistoły każdego z nich jest sporna.

<sup>5</sup> Podstawowe informacje dotyczące Walentyńa można znaleźć w: G. Q u i s p e l, *Gnoza*, tł. B. K i t a. Warszawa 1988, ss. 128-149; H. J o n a s, *Religia gnozy*. Kraków 1991, ss. 189-219 i K. R u d o l p h, *Gnoza*, ss. 279-287.

<sup>6</sup> Dzieje chrześcijaństwa w Egipcie w tym okresie są bardzo słabo znane. Krótki przegląd opinii badaczy na ten temat daje P. S i e j k o w s k i we wstępie do: Klemens Aleksandryjski, *Wypisy z Theodota*, tłumaczenie, wstęp i przypisy P. S i e j k o w s k i, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001 (ZMT 22), s. 7-10.

<sup>7</sup> I r e n e u s z, *Adversus haereses*, III 4, 3: *Walentyń przybył do Rzymu za Hygina, rozwijał pełną działalność za Piusa i dożył czasów Aniceta*. Tłumaczenie: A. B o b e r, *Antologia patrystyczna*. Kraków 1965.

<sup>8</sup> T e r t u l i a n, *Adversus Valentinianos*, IV 1-2.

<sup>9</sup> Identyfikuje się go z papieżem Piusem wybranym w 143 r. Zob. G. Q u i s p e l, *Gnoza*, s. 129.

<sup>10</sup> T e r t u l i a n, *Adversus Valentinianos*, IV 2.

niesienia Kartagińczyka o gnostyku – kandydacie na papieża są jednak dzisiaj traktowane z dużą dozą nieufności<sup>11</sup>.

Informacje o literackim talencie Walentyna potwierdzają inni pisarze chrześcijańscy. Dysponujemy jednak tylko dziewięcioma niewielkimi fragmentami jego pism<sup>12</sup>, z czego większość (sześć) zachowało się w *Kobiercach* Klemensa Aleksandryjskiego. Pozostałe pochodzą z *Refutatio omnium haeresium* Hipolita Rzymskiego (dwa) i z dzieła Anthimusa, *De sancta ecclesia* (jeden).

Z tych dziewięciu krótkich cytatów trzy przytoczone przez Klemensa pochodzą właśnie z listów (*Kobierce* II, 36, 2-4; II 114, 3-6; III 59, 3)<sup>13</sup>. Możemy więc przypuszczać, że Walentyn prowadził bogatą korespondencję<sup>14</sup>.

Pierwszy z tych cytatów (Str II, 36, 2-4), scharakteryzowany przez Klemensa jako *jakiś list (epistole)*, wyjaśnia, czym jest bojaźń Boża<sup>15</sup>. Walentyn mówi o narodzinach Strachu – Fobosu wśród aniołów, ludzi i w Adamie. Aniołowie przerazili się swego dzieła – człowieka, ze względu na to, że zawarte w nim zostało nasienie preegzystującego Człowieka. Walentyn ilustruje to posługując się przykładem obawy, jaką ludzie odczuwają przed dziełami sztuki, które określa jako to, *co ręce w imię boga tworzą*<sup>16</sup>. Autor *Kobierców*, niestety, nie zamieszcza informacji, kto był adresatem tego listu.

Drugi zacytowany przez Klemensa fragment (Str II, 114, 3-6)<sup>17</sup> ilustruje poglądy Walentyna na temat ludzkiego serca: zamieszkują je demony, które

<sup>11</sup> Zob. K. Rudolph, *Gnoza*, s. 348, przyp. 141a. Inaczej G. Quispel, *Gnoza*, s. 128-129.

<sup>12</sup> Fragmenty te w tłumaczeniu W. Myszora na język polski zostały zebrane w książce G. Quispele i s-pela, *Gnoza*, s. 164-166.

<sup>13</sup> Oprócz tych krótkich cytatów z listów dysponujemy dwoma fragmentami homilii (*Kobierce* IV 89, 1-3; VI 42, 2 – ten drugi fragment jest bliżej określony jako homilia o przyjaźni) i cytatem z psalmu (*Refutatio* VI 42, 2). Wzmiankę o traktacie *O trzech naturach* zamieszcza Anthimus, *De sancta ecclesia* 9. Pozostałe trzy wyjątki z pism tego gnostyka nie zostały przez cytujących bliżej określone.

<sup>14</sup> K. Rudolph, *Gnoza*, s. 279-280, pisze: *Walentyn pisał głównie kazania (homilie), hymny czy psalmy oraz listy, służył zatem zwłaszcza praktycznej pracy swej gminy, i w tej też formie, obok nauczania ustnego, propagował swą doktrynę.*

<sup>15</sup> *Zdaje się, że Walentyn w jakimś liście zastanawiając się nad czymś takim, pisał dosłownie tak: jak strach zapanował nad aniołami z powodu owego stworzenia (chodzi o człowieka), gdyż głośno mówił o rzeczach wyższych niż stworzenie i ponieważ otwarcie wypowiedział się o tym, który w sposób niewidzialny obdarzył go nasieniem pochodzącym od wyższej istoty, tak też wśród rodów ludzi doczesnych nastąpił strach przed twórcami dzieł ludzkich, a więc posągami, obrazami i wszystkim, co ręce w imię boga tworzą. Ten zaś Adam stworzony w imię „Człowieka” wywołał strach przed preegzystującym Człowiekiem, ponieważ on to w nim zaistniał. Przerazili się i szybko zaprzestali dzieła.* Tł. W. Myszor. W: G. Quispel, *Gnoza*, s. 164.

<sup>16</sup> Zob. poprzedni przypis.

<sup>17</sup> *I Walentyn także wysyłając do kogoś list pisze tymi słowami o więzach (człowieka): jeden jest dobry, a objawienie dokonane przez jego Syna daje dostęp do niego i tylko przez niego może*

są przyczyną złych postępów ludzi. W bardzo obrazowy sposób opisuje godny pożałowania stan ludzkiego serca, porównując je do gospody. Podobnie jak goście nie dbają o zajazd, niszczą go, jest on brudny i pełen dziur, również serce ludzkie pod władzą demonów jest nieustannie znieważane. Jedyne Opatrzność jest w stanie doprowadzić do jego oczyszczenia. Klemens określa ten list<sup>18</sup> już nieco bliżej, jako adresowany *do pewnych [osób]*<sup>19</sup>.

Trzeci fragment (Str III, 59, 3<sup>20</sup>) pochodzi z listu (*epistole*) do Agathoposa<sup>21</sup>. Walentyn przedstawia w nim swoje przemyślenia na temat natury Jezusa. Jego bóstwo, które sam sobie wypracował, objawiło się w nim tym, że nie musiał wydalać pokarmów, ponieważ *nie miał w sobie zniszczenia*<sup>22</sup>. Podczas cierpienia był opanowany, a jego powściągliwość była niezwykła.

Wszystkie te fragmenty pism Walentyna są, niestety, zbyt krótkie, żeby poddać je gruntownej analizie ze względu na gatunek literacki. Nie pozostaje nam nic innego, jak zaufać Klemensowi, który każdy z fragmentów przedstawia jako cytat z listu (*epistole*). Ich treść przedstawia nauczanie Walentyna, który – aby przedstawić swoje poglądy – posługiwał się bardzo obrazowym, przemawiającym do wyobraźni językiem. Szukał materiału do swoich porównań w obszarze doświadczeń wspólnych wszystkim, starając się, by zabrzmiały one w sposób szczególnie dobitny i zrozumiały.

Zapewne pisał epistoły z myślą o rozpowszechnieniu wśród swoich zwolenników. Być może były one odpowiedzią na jakieś konkretne wątpliwości

---

*się serce stać czyste, jeśli wszystek zły duch zostanie wyparty z serca; gdyż wiele duchów zamieszkuje serce i nie pozwala mu być czystym. Każdy z nich doprowadza do skutku swoje działanie znieważając je niegodziwymi namietnościami. I wydaje się, że serce podobnie cierpi jak zajazd, bo i w nim wydrążają dziury, kopią doły i często wypełniają je gnojem, gdy zatrzymują się w nim ludzie bez poczucia przyzwoitości, którzy nie wykazują starania o lokal należący do kogoś innego. To dotyczy i serca. Jak długo pozostaje bez opieki, jest nieczyste, jako mieszkanie wielu demonów. Gdy zaopiekuje się nim sam dobry Ojciec, staje się święte i promienieje światłością i błogosławiony, kto ma takie serce, ponieważ będzie oglądał Boga.* Tł. W. M y s z o r. W: G. Quispel, *Gnoza*, s. 164.

<sup>18</sup> Czy raczej samą czynność przekazywania za pomocą listu. Został tu bowiem użyty imiesłów od czasownika *epistello*.

<sup>19</sup> Str II, 114, 3. Nie oddaje tego, niestety, przekład W. Myszora.

<sup>20</sup> Walentyn w liście do Agathopa powiada, że gdy wszystko wycierpiał (Jezus) był opanowany. Jezus wypracował w sobie bóstwo. Jadł i pił we właściwy sposób nie wydalał pokarmów. Taka w nim była moc powściągliwości, że pożywienie w nim nie niszczało, ponieważ on sam nie miał w sobie zniszczenia. Tł. W. Myszor. W: G. Quispel, *Gnoza*, s. 165.

<sup>21</sup> A. Hilgenfeld, *Die Ketzergeschichte des Christenthums*. Leipzig 1884, s. 297 utożsamia adresata tego listu z towarzyszącym Ignacemu Antiocheńskiemu Rheosem Agathopusem wspomnianym w *Liście do Kościoła w Smyrnie* X 1. Nie uzasadnia jednak swojego zdania. Jego zdanie podziela tłumaczka *Kobierców*, J. Niemirska-Pliszczyńska. Zob. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, tł. J. Niemirska-Pliszczyńska, t. 1, Warszawa 1994, s. 262, przyp. 86.

<sup>22</sup> Zob. przyp. 20.

jego uczniów. Adresaci, prócz Agathoposa, pozostają bezimienni, ale w jednym przypadku Klemens udzielił nam wyraźnej i cennej wskazówki, że pismo adresowane było do grupy osób.

Jedynie fragment zachował się z listu innego, mniej znanego gnostyka Monoimosa Araba. Wszystkie informacje, które posiadamy na temat tej postaci zawdzięczamy *Refutatio omnium haeresium*<sup>23</sup> Hipolita Rzymskiego. Jak wskazuje przydomek, Monoimos mógł pochodzić z prowincji Arabii. Na podstawie zachowanych fragmentów jego dzieł trudno połączyć go z jakąś znaną gnostycką szkołą<sup>24</sup>. Terminologia<sup>25</sup>, której używał, wiąże jego myśl z pismem znanym jako *List Eugnostosa (Eugnostos błogosławiony)*<sup>26</sup>.

Podobnie jak w przypadku wyżej omówionych fragmentów listów, mamy tu do czynienia z wykładem gnostyckiej nauki. List (*epistole*) adresowany jest do bliżej nieznanego Teofrasta i mówi o sposobie poznawania Boga: należy Go szukać w samym sobie, tylko w ten sposób odkryć można drogę do Niego<sup>27</sup>.

Monoimos w świetle tego fragmentu jawi się nam jako mistrz, nauczyciel, człowiek dzielący się zdobytym doświadczeniem duchowym, udzielający wskazówek dotyczących poznania Boga. Jest kimś w rodzaju przewodnika, kierownika duchowego i do przekazania swojej nauki używa popularnej formy epistoły.

Na kartach *Panarionu* biskupa Salaminy Epifaniusza zachował się w całości list jednego z wybitnych uczniów Walentyna, Ptolemeusza<sup>28</sup>. Autor listu był współczesnym Ireneuszowi z Lugdunum (druga połowa II wieku)

<sup>23</sup> Hippolytus, *Refutatio omnium haeresium*, ed. M. Marcovich. Berlin, de Gruyter 1986. Hipolit wspomina o Monoimie Arabie w *Refutatio* VIII 11 - 12; VIII, 15; X 17, 1-5.

<sup>24</sup> K. Rudolph stwierdza, że Monoim Arab nie zaliczał się do żadnej ze znanych szkół gnostyckich. Zob. K. Rudolph, *Gnoza*, s. 286.

<sup>25</sup> Chodzi tu przede wszystkim o nazwanie sześciu dni stworzenia myślami, o używanie terminów Człowiek i Syn Człowieczy na określenie Jezusa. Zob. M. Tardieu, *Introduction. La Sagesse de Jesus et Eugnoste*. W: *Codex de Berlin* par M. Tardieu, "Sources Gnostiques et Manicheennes" 1, Paris 1984, s. 66. Na temat sześciu dni stworzenia w terminologii gnostyckiej, zob. S. Petrement, *Le Dieu separe. Les origines du gnosticisme*, Paris 1984, s. 102.

<sup>26</sup> Zob. M. Tardieu, *Introduction*, s. 66.

<sup>27</sup> Hippolytus, *Refutatio* VIII 15, 1 - 2. *Sam przeto Monoimos w liście do Teofrasta mówi dosłownie: Jeśli chcesz poznać wszystko, porzuć szukanie Boga w stworzeniu i podobnych mu (stworzeniu). Szukaj Go w sobie samym i zrozum, kim jest zjednujący w tobie wszystko i mówiący: Bóg mój, mój Nous, moja Dianoia, moja Psyche, moje Ciało. Zrozum, skąd bierze się to, że się smucisz, cieszysz się, kochasz i nienawidzisz, że wbrew woli czuwasz i wbrew woli śpisz, wbrew woli gniewasz się, wbrew woli kochasz. I jeżeli będziesz szukał dalej dokładnie, odkryjesz go w sobie samym, że jest w jednym i w wielości, że jest jednym w tym, co przewyższa, i odkryjesz drogę od niego samego* Tekst podaję w tłumaczeniu własnym na podstawie wydania M. Marcovicha.

<sup>28</sup> Epifaniusz z Salaminy, *Panarion* 33, 3.

uczniem Walentyna. Stał na czele tzw. walentyniańskiej szkoły italskiej<sup>29</sup> i, zdaniem wielu badaczy, nadał najdoskonalszą formę nauce swego mistrza<sup>30</sup>. Jego nauczanie znany z *Adversus haereses* Ireneusza.

Ptolemeusz, jak i Walentyn, działał w Rzymie<sup>31</sup>. Był tam świadkiem sporów wznieconych przez nauczanie Marcjona<sup>32</sup>. Echa tej dyskusji pobrzmiwiają w jego zachowanym liście.

List adresowany jest do bliżej nieznannej Flory<sup>33</sup>. Adresatka, jak możemy wnosić z treści listu, musiała być chrześcijanką<sup>34</sup>. Z pewnością była osobą wykształconą, Ptolemeusz odwołuje się do jej znajomości tekstów biblijnych<sup>35</sup>. Prawdopodobnie należała do kręgu jego uczniów<sup>36</sup>.

List przedstawia roważania Ptolemeusza na temat Prawa Mojżeszowego. Rozpoczyna się typowym dla listu preskrytem<sup>37</sup>: *Ptolemeusz do Flory*<sup>38</sup>. *Sądzę, droga siostrzo Floro, że łatwiej zrozumiesz, dlaczego jeszcze dziś tylu ludzi nie wie, jaka jest właściwie rola Prawa Mojżeszowego, kto jego autorem i co warte jego nakazy, jeśli sobie uświadomisz sprzeczne o nim opi-*

<sup>29</sup> W poczet przedstawicieli szkoły zachodniej zaliczamy również Herakleona, Sekundusa, Theotyta, Aleksandra i Floryna. Istniała również szkoła wschodnia. Wśród jej znanych przedstawicieli mamy Marka, Aksionikosa z Antiochii i Theodota, z którego dzieł wypisy zachowały się dzięki Klemensowi Aleksandryjskiemu.

<sup>30</sup> Zob. K. R u d o l p h, *Gnoza*, s. 24-30; H. J o n a s, *Religia gnozy*, s. 194.

<sup>31</sup> Niektórzy badacze próbują utożsamiać go ze wspomnianym przez Justyna Męczennika w *Apologii* (rozdz. 2) nauczycielem i męczennikiem, który zginął w 152 r. Krytycznie o tych próbach wyraża się K. R u d o l p h, *Gnoza*, s. 348, przyp. 145.

<sup>32</sup> Na temat Marcjona i jego nauki, zob. K. R u d o l p h, *Gnoza*, s. 275-278; J. D a n i é l o u, H. I. M a r r o u, *Historia Kościoła*, tł. M. T a r n o w s k a. T. 1. Warszawa 1984, s. 89-90.

<sup>33</sup> List został wydany osobno w: P t o l e m e e, *Lettre a Flora*. Analyse, texte critique, traduction, commentaire et index grec de G. Quispel, "Sources Chretiennes" 24 bis, Paris 1966.

<sup>34</sup> H. J o n a s, *Religia gnozy*, s. 206 określa nawet ten list jako *napisany w celu uśmierzenia skrupułów wykształconej chrześcijanki*.

<sup>35</sup> Ptolemeusz nawiązuje do fragmentów Ewangelii Jana, Mateusza, Pierwszego Listu do Koryntian, listów do Rzymian i do Efezjan. Przywołuje również księgi Izajasza, Kapłańską i Wyjścia.

<sup>36</sup> Nie jest to jedyna wzmianka o kobiecie – gnostyczkę. Przypuszcza się, że w środowisku gnostyków było wiele kobiet (zob. K. R u d o l p h, *Gnoza*, s. 186-187). Pełniły tam ważne funkcje, których im zakazywano w tzw. Wielkim Kościele. Ireneusz z Lugdunum (*Adv. haer.* I 26, 6) wspomina Marcellinę, uczennicę Karpokratesa, która ok. 150 r. rozpowszechniała jego naukę w Rzymie. Zachowały się dwie inskrypcje nagrobne gnostyczek – Flawii Sofe i Julii Ewaresty (III w.). Antygnostycy autorzy z tego okresu akcentują przede wszystkim erotyczną fascynację kobiet nauczycielami gnostyckimi. Podkreślanie licznej obecności kobiet w „sektach” był też sposobem na oczernienie tych grup i – podobnie jak akcentowanie wyuzdania, pożądliwości i chuligiwości przeciwników – należało do stałego repertuaru inwektywy, nie tylko chrześcijańskiej.

<sup>37</sup> Preskrypt zawierał imiona nadawcy i adresata oraz pozdrowienia.

<sup>38</sup> Preskryptu zabrakło w polskim tłumaczeniu *Listu*. Znajduje się on jednak w tekście oryginalnym.

*nie. Oto jedni uważają, że ustanowił je Bóg, Ojciec wszechrzeczy, inni przeciwnie, że wydał je wróg Boga, diabeł, rzekomo stwórca naszego świata. Tymczasem oba poglądy są równie błędne, zbijają się nawzajem i nie oddają prawdziwego stanu rzeczy*<sup>39</sup>.

W liście Ptolemeusz ustosunkowuje się do sporu, jaki toczyli wyznawcy Marcjona z Wielkim Kościołem. Stara się zająć stanowisko pośrednie<sup>40</sup>. Twierdzi, że nie można uważać Boga za twórcę Prawa, bo jest ono niedoskonałe. Prawodawcą nie może być również diabeł (tak jak nie jest on stwórcą świata), ponieważ Prawo *potępia niegodziwość*<sup>41</sup>. Autor *Listu* widzi w Prawie Mojżeszowym trzy grupy nakazów: są to nakazy samego Boga – najwyższego władcy, nakazy Mojżesza i nakazy prezbiterów<sup>42</sup>. W Prawie ustanowionym przez samego Boga (przy czym warto zaznaczyć, że chodzi tu o Demiurga<sup>43</sup>) Ptolemeusz wyodrębnia kolejne trzy części, z których jedna tylko jest *bez żadnej domieszki zła* – Dekalog. Również ona jest jednak niedoskonała i wymaga *dopełnienia przez Zbawiciela*. Druga część to prawo talionu, które skazane jest złem i zostało zniesione przez Zbawiciela<sup>44</sup>. Trzecia wreszcie część to *prawodawstwo typiczne*, zawierające obrazowe zapowiedzi rzeczywistości duchowych i transcendentnych. Zbawiciel nadał mu nowe znaczenie, uwydatnił duchową treść<sup>45</sup>.

W *Liście* pojawia się kilka zwrotów do adresatki. Ptolemeusz troszczy się, czy jego wywód jest zrozumiały. Kończąc zaleca swej uczennicy, by nie zastanawiała się na razie nad innymi pytaniami i zapowiada, że przyjdzie czas na dalsze wyjaśnienia, gdy Flora zostanie *uznana za godną wtajemniczenia w tradycję apostołską, jaka i do nas dotarła drogą kolejnego przekazywania*<sup>46</sup>.

Zachowane w pismach antygnostyckich fragmenty i *List do Flory* przekazany przez Epifaniasza, zdają się wskazywać, że forma epistoły była rozpowszechniona w środowisku gnostyckim i wykorzystywano ją jako sposób

<sup>39</sup> Tłumaczenie *Listu do Flory* za: M. M i c h a l s k i, *Antologia tekstów patrystycznych*. T. 1. Warszawa 1975, s. 156 - 159.

<sup>40</sup> Szczegółowo omawia to zagadnienie G. Q u i s p e l, *Avant-Propos*. W: P t o l e m e e, *Littre a Flora*, s. 12-17. Zdaniem Quispela, Ptolemeusz stara się odciąć od marcjonitów i zająć stanowisko jak najbardziej zbliżone do stanowiska Wielkiego Kościoła.

<sup>41</sup> P t o l e m e u s z, *List do Flory*, 1, tł. M. M i c h a l s k i, *Antologia...*, s. 156.

<sup>42</sup> I b i d e m, s. 157.

<sup>43</sup> I b i d e m, s. 159. Demiurg jest kimś pośrednim między Bogiem doskonałym a diabłem. Ptolemeusz określa go jako sprawiedliwego, zrodzonego i jako obraz Najwyższego.

<sup>44</sup> M. M i c h a l s k i, *Antologia...*, s. 157 - 158.

<sup>45</sup> I b i d e m, s. 158. Do prawodawstwa *typicznego* miały się zaliczać nakazy składania ofiar, obrzezania, postu, paschy, szabatu itp.

<sup>46</sup> I b i d e m, s. 159. H. J o n a s, *Religia gnozy*, s. 207, przyp. 141 pisze: *List do Flory jest wyraźnie pismem egzoterycznym*.



przekazywania nauczania. Nadawcy będących przedmiotem naszych rozważań listów, wybitni przedstawiciele gnostycyzmu, wyjaśniali w ramach tego popularnego gatunku literackiego zawilości własnej doktryny, dotykając czasami – jak widać to w tych fragmentach – problemów z dziedziny kierownictwa duchowego. Nie stronili również od tego, aby zabierać głos w bieżących kontrowersjach teologicznych, czego przykładem jest list Ptolemeusza.

Niestety, bardzo niewiele mamy danych dotyczących adresatów. W trzech przypadkach zachowały się ich imiona: Agathopus, Flora i Teofrast. Jeden z listów Walentyna kierowany był do grupy osób. Jak liczna mogła to być grupa? Nie mamy żadnych możliwości, żeby to stwierdzić. Jednak charakter omawianych fragmentów listów, przekazywane przez nie nauczanie, podsuwa myśl, że każdy z nich mógł być przeznaczony dla większego grona odbiorców.

Poprzez epistołę dokonywało się wtajemniczenie, zapoznawanie z zawilościami gnostyckiej nauki – co bardzo dobrze ukazuje list do Flory, pisany z pewnością z myślą o kontynuacji tego rodzaju korespondencji. Można zatem powiedzieć, że analizowane fragmenty epistoł spełniały znaną z gnostyckiej symboliki funkcję listu: budziły uśpione dusze i pouczały je o prawdziwej drodze, ukazując, czym gnostyk powinien kierować się w życiu.

### **Frammenti delle epistole gnostiche e la lettera a Flora di Ptolomeo come uno strumento per propagare la dottrina gnostice Sommaro**

Nelle opere degli scrittori cristiani del secolo secondo come Clemente Alessandrino o Ippolito Romano troviamo frammenti di epistole scritte da noti gnostici.

Clemente Alessandrino ci presenta tre frammenti tratti dalle epistole di Valentino. Nelle sue epistole, scritte in una lingua molto suggestiva, questo famoso insegnante gnostico lasciò ai suoi discepoli degli insegnamenti di vita.

Dello stesso tenore fu una lettera di Monoimo Arabo, un autore gnostico del quale disponiamo notizie unicamente grazie alla *Refutatio omnium haeresium* di Ippolito.

Grazie alla cura di Epifanio, vescovo di Cipro, veniamo a conoscenza di una bella lettera a una certa Flora. Il suo autore fu uno dei più noti successori di Valentino a Roma: Ptolemeo. Scrivendo alla sua discepola presentò la sua dottrina sulla legge cristiana.

Tutti i frammenti delle lettere gnostiche e la *Lettera a Flora* mostrano che gli gnostici usavano l'epistola come uno strumento per propagare la loro dottrina.

Małgorzata Jesiotr